



Sygn. akt I UK 555/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lutego 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Staryk (przewodniczący)

SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Myszka

w sprawie z odwołania P. D.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Z.
o prawo do emerytury górniczej,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 15 lutego 2018 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w K.
z dnia 18 sierpnia 2016 r., sygn. akt III AUa .../16,

- 1. oddala skargę kasacyjną;**
- 2. zasądza od pozwanego na rzecz odwołującego się kwotę 240 (dwieście czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. decyzją z dnia 22 kwietnia 2014 r. odmówił P. D. prawa do górniczej emerytury bez względu na wiek, gdyż nie

udowodnił 25 lat pracy górniczej w myśl art. 50e ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1383, dalej ustawa emerytalna).

Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z dnia 3 grudnia 2015 r. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał ubezpieczonemu prawo do emerytury górniczej od dnia 1 marca 2014 r. (pkt 1), oddalając odwołanie w pozostałej części (w zakresie prawa do odsetek ustawowych z tytułu opóźnienia w ustaleniu prawa do świadczenia).

Od wyroku Sądu Okręgowego apelację złożył wnioskodawca i organ rentowy. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 18 sierpnia 2016 r. oddalono apelację organu rentowego oraz zmieniono wyrok Sądu pierwszej instancji, stwierdzając odpowiedzialność organu rentowego za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji, przyznając tym samym ubezpieczonemu prawo do odsetek ustawowych za okres od dnia 1 maja 2014 r. do dnia zapłaty.

Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenia faktyczne, jakie zostały poczynione w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji. Zamykały się one następującym stwierdzeniem. P.D., w ocenie organu rentowego, do dnia 19 marca 2014 r. udowodnił 17 lat i 6 dni okresów pracy górniczej, wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy pod ziemią. Pozwany odmówił zaliczenia okresu zatrudnienia w KWK Bielszowice od dnia 3 marca 2003 r. do 30 kwietnia 2012 r., bowiem wówczas ubezpieczony pełnił funkcję zakładowego społecznego inspektora pracy. Dalej Sady ustaliły, że w spornym okresie ubezpieczony – jako jedyny w kopalni zakładowy społeczny inspektor pracy, oddelegowany do pełnienia tej funkcji z zajmowanego stanowiska górnika – kombajnisty, wykonywał pracę pod ziemią, zajmując się kontrolą stanu obudów górniczych, maszyn i urządzeń oraz sprawdzaniem warunków otoczenia (temperatury, stanu wentylacji). Nadto ubezpieczony uczestniczył w postępowaniach powypadkowych w miejscu zdarzeń pod ziemią w kopalni.

Sąd Okręgowy, dysponując wykazem zjazdów ubezpieczonego pod ziemią, sporządzonym przez pracodawcę, w oparciu o dowód z opinii biegłego sądowego ustalił, że wnioskodawca w rozliczeniu miesięcznym posiadał 2.501 dniówek przepracowanych pod ziemią, zaś w rozliczeniu kwartalnym (tj. w wariancie

obliczeniowym przewidzianym w art. 50f ustawy emerytalnej) posiadał 2.431 dniówek dołowych, co łącznie z okresem uznanym przez organ rentowy pozwoliło na stwierdzenie, że ubezpieczony legitymuje się ponad 25-letnim okresem pracy górniczej.

W ocenie Sądów, do pracy górniczej należało zaliczyć także dni wolne udzielone za przepracowane soboty i niedziele, bowiem ubezpieczony jako pracownik był podporządkowany pracodawcy i to zatrudniający wydawał polecenia wykonywania pracy w te dni. Sąd Apelacyjny, dodatkowo odwołał się do przepisów ustawy z dnia 24 czerwca 1983 r. o społecznej inspekcji pracy, podnosząc że zwolnienie z obowiązku wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku górnika – kombajnisty wynikało z racji szczególnego zagrożenia zdrowia i życia pracowników, jak też konieczności stałego społecznego nadzoru. Obowiązki w tym zakresie ubezpieczony wykonywał w ramach dniówek roboczych pod ziemią, co potwierdził przedstawiony przez pracodawcę wykaz zjazdów pod ziemię. Wobec powyższego apelacja organu rentowego podlegała oddaleniu w myśl art. 385 k.p.c.

Natomiast w ocenie Sądu drugiej instancji, błąd organu rentowego w zastosowaniu przepisów prawa (art. 50c ust. 1 pkt 1 i art. 50e ustawy emerytalnej) jest okolicznością, za którą organ rentowy ponosi odpowiedzialność w świetle przepisu art. 85 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778, dalej ustawa systemowa) w związku z art. 118 ust. 1a ustawy emerytalnej. Tym samym ubezpieczony powinien uzyskać prawo do odsetek ustawowych, liczonych od dnia 1 maja 2014 r. to jest, po upływie 30 dni od daty złożenia przez ubezpieczonego wniosku o emeryturę w dniu 31 marca 2014 r. Z tego względu w tej części zaskarżony wyrok podlegał zmianie w myśl art. 386 § 1 k.p.c.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wywiódł pozwany, zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie prawa materialnego:

- art. 50c ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej, przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, a w rezultacie błędne uznanie, że pełniona przez odwołującego w okresie od 3 marca 2003 r. do 30 kwietnia 2012 r. funkcja społecznego zakładowego inspektora pracy jest pracą górniczą w rozumieniu

art. 50c ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej, podczas gdy służba społeczna inspektora pracy nie jest pracą górniczą;

- art. 50e ustawy emerytalnej, przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że odwołujący ma prawo do emerytury górniczej, poczynając od dnia 1 marca 2014 r., podczas gdy takie prawo odwołującemu nie przysługuje;

- art. 85 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. ustawy systemowej w związku z art. 118 ust. 1a ustawy emerytalnej przez błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że z tytułu opóźnienia w ustaleniu prawa do świadczenia, odwołujący ma prawo do odsetek ustawowych liczonych od dnia 1 maja 2014 r., tj. po upływie 30 dni od daty złożenia przez ubezpieczonego wniosku o emeryturę w dniu 31 marca 2014 r. zawierającego dokumentację konieczną do wyjaśnienia okoliczności niezbędnych do wydania decyzji, mimo że odwołujący nadal jest zatrudniony.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną ubezpieczony wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu w postępowaniu kasacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zawiera uzasadnionych zarzutów. W sprawie bezsporne pozostają okoliczności faktyczne, które *nota bene* na tym etapie postępowania nie podlegają ponownej ocenie (art. 398³ § 3 k.p.c.). Ich znaczenie wywiera kardynalny wpływ na wykładnię prawa materialnego w obrębie art. 50e ustawy emerytalnej. Zgodnie z tym przepisem prawo do górniczej emerytury, bez względu na wiek i zajmowane stanowisko, przysługuje pracownikom, którzy pracę górniczą wykonywali pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy przez okres wynoszący co najmniej 25 lat, z uwzględnieniem ust. 2. Rozwiązanie przewidziane w art. 50e ustawy emerytalnej stanowi powtórzenie brzmienia art. 10 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin (Dz.U. Nr 5, poz. 32), nie stanowi więc *novum* w polskim systemie prawa. Z tego względu przy wykładni art. 50e ustawy emerytalnej można (i należy) wykorzystać dorobek judykatury na polu ustalania warunków brzegowych

uprawnających do emerytury górniczej bez względu na wiek (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1985 r., III UZP 46/85, OSNC 1986 nr 7-8, poz. 116).

Nie ma racji skarżący, że odczytanie treści art. 50c ustawy emerytalnej (zakres pojęcia pracy górniczej) eliminuje prawo wnioskodawcy do emerytury. Wskazany przepis, to norma o charakterze ogólnym, wyjaśniająca jakie zatrudnienie uważa się za pracę górniczą. Natomiast art. 50e ustawy emerytalnej reguluje sytuację szczególną, gdyż otwiera drogę do uzyskania emerytury bez warunku ukończenia odpowiedniego wieku, osobom wykonującym prace górnicze, pod warunkiem jednak spełnienia określonych w tym przepisie wymagań. Naturalnie tego typu rozwiązanie powinno podlegać wykładni ścisłej, podobnie jak system ubezpieczeń społecznych, co jednak *a priori* nie czyni skargi kasacyjnej zasadną. Jedną z cech omawianej regulacji jest warunek legitymowania się odpowiednim okresem pracy górniczej pod ziemią (25 lat zatrudnienia), stale i w pełnym wymiarze. Jeżeli parametrem oceny pracy górniczej ma być odwołanie się do art. 50c ustawy emerytalnej, to należy zwrócić uwagę na sposób regulacji. Nie jest ona ukierunkowana na stanowiska (jak na tle regulacji rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, Dz.U. z 1983 r. Nr 8, poz. 43), lecz koncentruje się na egzemplifikacji miejsc zatrudnienia (np. pod ziemią w kopalni węgla; na odkrywce w kopalni siarki; pod ziemią w przedsiębiorstwach montażowych; pod ziemią na stanowiskach dozoru ruchu). Idąc dalej, należy się zgodzić z twierdzeniem, że art. 50e ustawy emerytalnej zacieśnia krąg osób, które mogą dochodzić emerytury bez względu na wiek. Jednocześnie w ust. 2 wymienia się okresy, które uwzględnia się przy ustalaniu pracy górniczej. Chodzi o okresy niezdolności do pracy z tytułu wypadku przy pracy albo z tytułu choroby zawodowej, za które wypłacone zostało wynagrodzenie lub zasiłek chorobowy albo świadczenie rehabilitacyjne (pkt 1); czasowe oddelegowanie pracowników, o których mowa w art. 50c ust. 1 pkt 6, do zawodowego pogotowia ratowniczego w Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego S.A. w B., w K. S.A. Oddział Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego w L. lub w okręgowych stacjach ratownictwa górniczego (pkt 2), o ile były bezpośrednio poprzedzone pracą

górnictwem, wykonywaną pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, przypadające w czasie trwania stosunku pracy.

Spektrum dalszych działań koncentruje się wokół zagadnienia, czy do pracy górniczej uwzględnia się okres wykonywania funkcji zakładowego społecznego inspektora pracy, do której pełnienia ubezpieczony został skierowany ze stanowiska górnika – kombajnisty. Obowiązki społecznego inspektora pracy, co determinuje dalsze wnioski, ubezpieczony wykonywał pod ziemią, zajmując się między innymi kontrolą obudów górniczych, maszyn i urządzeń, stanu wentylacji, brał udział w postępowaniach powypadkowych na miejscu zdarzeń w kopalni pod ziemią.

Skarżący przyjmuje optykę, że omówione wyżej przepisy, nie wymieniają wprost oddelegowania ze stanowiska górnika do pełnienia funkcji społecznego inspektora pracy jako zatrudnienia na stanowisku uprawniającym otrzymanie emerytury bez względu na wiek. Pozornie takie wnioskowanie jest trafne, lecz bliższy osąd sprawy niweczy argumentację organu rentowego.

W judykaturze utrwalony pozostaje pogląd, że o uznaniu pracy za pracę górnictwem w rozumieniu przepisów ustawy emerytalnej nie decyduje nazwa zajmowanego przez pracownika stanowiska określona w umowie o pracę, kolejnych angażach czy nawet w zaświadczeniu o wykonywaniu pracy w szczególnych warunkach, lecz charakter czynności faktycznie wykonywanych przez pracownika (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 marca 1998 r., II UKN 570/97, OSNAPiUS 1999 nr 6, poz. 213; z dnia 22 marca 2001 r., II UKN 263/00, OSNAPiUS 2002 nr 22, poz. 553; z dnia 28 kwietnia 2010 r., I UK 337/09, LEX nr 601991; z dnia 12 maja 2010 r., I UK 30/10, LEX nr 590314).

Po wtóre, w orzecznictwie wypracowano regułę (na tle wykonywania pracy w szczególnych warunkach), że do okresów zatrudnienia uwzględnia się niektóre przerwy w pracy spowodowane różnymi przyczynami, czy to leżącymi po stronie pracodawcy, czy wynikającymi ze szczególnych przepisów (urlop wypoczynkowy, okres niezdolności do pracy z powodu choroby), ponieważ w treści pojęcia „wykonywanie pracy” mieszczą się także usprawiedliwione nieobecności w pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 maja 2005 r., II UK 219/04, OSNP 2005 nr 22, poz. 361). Do okresu pracy w szczególnych warunkach zalicza się czas

krótkotrwałych, koniecznych szkoleń pracownika. Podstawiając powyższą matrycę do pracy górnika, w odniesieniu do emerytury z art. 50e ustawy emerytalnej, jedynie okres niezdolności do pracy został zawężony do jej przyczyny, to jest wypadku przy pracy albo choroby zawodowej. Z kolei, nie budzi wątpliwości, że do okresu pracy górniczej w rozumieniu art. 50a ustawy emerytalnej, uwzględnia się czas odbywania przez ubezpieczonego zasadniczej służby wojskowej, w okresie obowiązywania kolejno art. 108 ust. 1, art. 120 ust. 1, art. 125 ust. 1 i ponownie art. 120 ust. 1 ustawy z 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2016 r., I UK 283/15, LEX nr 2148646).

Prawdą też jest, że okres pełnienia funkcji związkowej, w którym pracownik zatrudniony w szczególnych warunkach zwolniony był z obowiązku świadczenia pracy, nie jest wliczany do okresu pracy w warunkach szczególnych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2015 r., III UK 131/14, OSNP 2016 nr 11, poz. 144). Jednak przywołany judykat nie może deprecjonować pracy wnioskodawcy pod ziemią, bowiem zapadł w innych okolicznościach faktycznych, gdyż pracownik został zwolniony od wykonywania pracy w szczególnych warunkach. Tymczasem, na kanwie przedmiotowej sprawy, ubezpieczony wykonywał nadal prace pod ziemią, lecz w innym układzie obowiązków, pełniąc funkcję społecznego inspektora pracy.

Rola i funkcja społecznej inspekcji pracy jest doniosła. Zgodnie z art. 18⁵ § 1 k.p. społeczną kontrolę przestrzegania prawa pracy, w tym przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, sprawuje społeczna inspekcja pracy. Zatem, obok państwowego nadzoru i kontroli nad przestrzeganiem prawa pracy. Aktualnie działa ona na podstawie ustawy z 24 czerwca 1983 r. o społecznej inspekcji pracy (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 567, dalej powoływana jako ustawa). Zgodnie z art. 1 tej ustawy, społeczna inspekcja pracy jest służbą społeczną pełnioną przez pracowników, mającą na celu zapewnienie przez pracodawcę bezpiecznych i higienicznych warunków pracy oraz ochronę uprawnień pracowniczych określonych w przepisach prawa pracy. Podstawowy cel społecznej inspekcji pracy ukierunkowany jest na przestrzeganie indywidualnego prawa pracy, co w przypadku pracy pod ziemią nabiera fundamentalnego znaczenia. Zakres

uprawnień społecznego inspektora pracy określa art. 4 powołanej wyżej ustawy. Jest on skorelowany z 207 § 1 pkt 7 k.p., gdyż podstawowym obowiązkiem pracodawcy jest zapewnienie wykonania zaleceń społecznego inspektora pracy. Funkcję społecznego inspektora pracy może pełnić pracownik danego zakładu pracy, który nie pełni funkcji kierowniczej u danego pracodawcy, a dodatkowo posiada co najmniej pięcioletni staż pracy w branży, do której zakład należy, i co najmniej dwuletni staż pracy w danym zakładzie oraz legitymuje się znajomością podstawowych problemów prawa pracy. Z tego względu wybór danej osoby, do powierzenia tej funkcji nie może być przypadkowy i statystyczny, zwłaszcza że podlega on szczególnej ochronie (art. 13 ustawy), jak też z istoty rzeczy jest uprawniony do wstępu do pomieszczeń i urządzeń zakładu pracy (art. 8 ustawy). Ubezpieczony przed podjęciem funkcji społecznego inspektora pracy posiadał niezbędne doświadczenie (zatrudnienie pod ziemią w wymiarze 17 lat), znał więc specyfikę zatrudnienia w kopalni dzięki wykonywaniu pracy górnika – kombajnisty.

Zgodnie z art. 15 ustawy społeczni inspektorzy pracy powinni wykonywać swoje czynności w zasadzie poza godzinami pracy. Przedmiotowa dyspozycja nie jest możliwa do realizacji w przypadku zatrudnienia pod ziemią w kopalni, gdzie swobodny dostęp do realizacji obowiązków inspektora jest ograniczony rodzajem i organizacją pracy, bezpieczeństwem wszystkich zatrudnionych. Z tego względu ocena takiej pracy nie może być stereotypowa, bez uwzględnienia stopnia ryzyka pracy pod ziemią i aksjologii jej ochrony *sensu stricte*. Z tej racji, pełnienie funkcji społecznego inspektora pracy i realizacja obowiązków w ramach dniówek roboczych pod ziemią (bezsportnych co do zasady i wysokości), nie może niweczyć ogólnej sumy lat pracy wnioskodawcy, uwzględniając w szczególności sposób jej wykonywania, warunki i charakter podejmowanych czynności, skoro pozostają one w adekwatnym związku z istotą pracy górniczej. W takim układzie zależności okres zatrudnienia od dnia 3 marca 2002 r. do dnia 30 kwietnia 2012 r. podlega zaliczeniu do pracy górniczej w myśl art. 50e ustawy emerytalnej. Tego rodzaju wykładnia pozostaje zbieżna z oceną wykonywania innych prac w ramach pełnionych funkcji społecznych inspektorów pracy, którzy w sposób stały i w pełnym wymiarze wykonują pracę w środowisku narażającym na wcześniejszą realizację ryzyka

emerytalnego (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 28 września 2016 r., III AUa 313/16, LEX nr 2231165).

Stosownego uprawnienia nie przełamuje organizacja pracy, jakiej podlegał wnioskodawca. Organ rentowy negował fakt doliczenia do dniówek pracy pod ziemią dni wolnych od pracy za przepracowane soboty i niedziele. Ten fragment skargi nawiązuje do stanowiska, że praca w godzinach nadliczbowych nie zwiększa nominalnego okresu zatrudnienia i nie wpływa w sposób szczególny na uprawnienia tak zatrudnianego pracownika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 1999 r., II UKN 606/98, OSNAPiUS 2000 nr 17, poz. 659). Unormowań pozwalających na zwiększenie okresów składkowych o liczbę przepracowanych dni w godzinach nadliczbowych nie zawiera ustawa emerytalna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2015 r., I UK 481/14, LEX nr 1932139). Jednak w sprawie nie o ten problem chodzi. Wnioskodawca nie przekraczał dobowej normy czasu pracy i nie podążał w kierunku uwzględnienia tej okoliczności jako pracy w pełnym wymiarze czasu pracy. Wręcz przeciwnie, dodatkowe dni zatrudnienia, wynikające z organizacji zatrudnienia w równorzędnych normach czasu pracy, powodowały po stronie wnioskodawcy uzyskanie prawa do dni wolnych za przepracowane soboty i niedziele, co nie może niweczyć mechanizmu odnośnie do ilości dniówek roboczych. Z perspektywy prawa do emerytury nie ma znaczenia, czy praca była wykonywana pod ziemią w dni robocze, czy też w dni wolne od pracy, wynikające pierwotnie z indywidualnego rozkładu czasu pracy danego pracownika, który następnie (z uwagi na potrzeby pracodawcy, czy też rodzaj sprawowanej funkcji) wymagał stawiennictwa pracownika w zakładzie pracy.

Sąd Apelacyjny nie dopuścił się naruszenia prawa materialnego także w kontekście ustalenia prawa do odsetek po stronie wnioskodawcy. W ocenie skarżącego, za brakiem prawa do ich ustalenia przemawia fakt dalszego zatrudnienia wnioskodawcy. Takiego warunku wykluczającego nie wymienia art. 118 ust. 1a ustawy emerytalnej. Ten przepis nakłada, na Sąd przyznający prawo do świadczenia, obowiązek zamieszczenia z urzędu w sentencji wyroku rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności organu rentowego odnośnie do nieustalenia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji, tj. zarówno stwierdzającego taką odpowiedzialność, jak i jej brak. Organ rentowy ponosi

odpowiedzialność za odmowę przyznania świadczenia, jeżeli niezbędne okoliczności faktyczne uzasadniające nabycie prawa zostały ustalone w postępowaniu przed tym organem a odmowa przyznania świadczenia jest wynikiem błędu w wykładni lub zastosowaniu prawa materialnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2010 r., I UK 345/09, OSNP 2011 nr 19-20, poz. 257). Zakres i sposób postępowania dowodowego przed sądami powszechnymi nie przyniósł nowych, dotychczas nieznanych organowi rentowemu dowodów, czy okoliczności mających wpływ na prawo do ustalenia świadczenia. Z tych względów i ten zarzut nie okazał się trafny.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł z mocy art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach orzeczono w myśl art. 98 § 1 k.p.c.

kc